

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »SOSP-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy a d r e s o w a ć: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Nawiedzenie NMP.
Jutro: Prokopa.
Pojutrze: Berty.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	3 44	zah.	8 23.
Jutro „	3 44	„	8 23.
Pojutrze „	3 45	„	8 22.

Projekt ustawy osadniczej

był w poniedziałek, przedmiotem bardzo używanej dyskusji w pruskiej izbie poselskiej.

Na wniosek posła centrowego Roerena obradowano najprzód nad osławionym § 13b. Koło Polskie stawilo wniosek o skreślenie tego paragrafu. — Zanim rozpoczęto dyskusję, stawil poseł dr. Dziembowski wniosek do porządku obrad, aby cały projekt odesłano znowu do komisji, ponieważ w dotychczasowych obradach komisji cały szereg kwestyi odnośnych nie został wyjaśniony. Przeciw wnioskowi wystąpił nar. liberał dr. Friedberg, za wnioskiem przemawiał poseł dr. Skarżyński. Po krótkiej ostrej utarczce pomiędzy tymi trzema posłami, odrzuciła izba wniosek dr. Dziembowskiego przeciw głosom Polaków, centrum i wolnomyślnych.

Po wysłuchaniu referatu z obrad komisji zabrał głos poseł Roeren (centr.), który w jasny, dobitny i energiczny sposób wykazał, że projekt ten, a mianowicie § 13 b łamie wprost konstytucyjną i że dla tego centrum bezwarunkowo go odrzuca, a jeżeli § 13 b zostanie uchwalony, odrzuca centrum, aby nad projektem obradowano według przepisów konstytucyjnych i dla tego żąda, aby nad ustawą po upływie 21 dni jeszcze raz głosowano.

Za ustawą przemawiali posłowie Glatzel (nar. lib.), Zedlitz (kons), Palaske (kons.), Sieg (nar. lib.) i naturalnie ministrowie Hammerstein i Schönstedt.

Bardzo energicznie przemawiał przeciw projektowi poseł dr. Dziembowski, krytykując go z strony prawniczej i ekonomicznej, wskazując jasno i dobitnie na zgubne skutki, które za sobą pociągnie uchwalenie tego bezprawa i stawając przy tej sposobności dzielnie w obronie polskich banków parcelacyjnych. W końcu wskazał jeszcze na charakter antychrześcijański ustawy, wpływającej z uczucia nienawiści Niemców do Polaków.

Również przeciw projektowi wystąpili posłowie Traeger (woln. lud.) i Heisig (centr.).

Z dalszego poniedziałkowego przebiegu obrad podaie jeszcze »Dziennik Berliński« następujący ciekawy szczegóły.

Gdy poseł narodowo-liberalny Sieg zakończył swoją płomienną mowę przeciw Polakom, odpowiedzieli posłowie nasi na nią przeciągłym sykanem.

Posła narodowo-liberalnego Jürgensena spruszczałego i zniemczzonego renegata duńskiego, który w poniedziałek sekretarzował w izbie, opanowała wobec tego taka złość, że zakrzyknął w stronę sykających: »Was für Hunde zischen denn dort?« (Co za psy tam sykają?)

Usłyszeli to znajdujący się w pobliżu trybuny posłowie nasi Korfanty i dr. Antoni Chłapowski.

Poseł Korfanty z zaciśniętą pięścią zbliżył się do »wykwintnego« Niemca i zapytał go do kogo on te bezczelne słowa skierował?

Poseł Juergsen nie zaprzeczył, tylko użył łichego i niegodnego męsa prywatnie-

go wykrętu, że przecie mogło to sykanie pochodzić od jakich zwierząt.

Na to poseł Korfanty odparł bardzo energicznie: Ja sykałem i moi koledzy frakcyjni sykali. Czy pan cofasz tę obrazę, czy też nie?

Poseł Juergsen wobec tego cofnął obrazę.

Bardzo dobrze powiedział mu na to p. Korfanty, przyjmując do wiadomości cofnięcie obrażających słów: »To pana świetnie charakteryzuje.«

Również wobec posła dr. Antoniego Chłapowskiego cofnął Niemiec obrażające słowa.

Posłowie polscy nie myślą się tem jednak kontentować i mają zamiar donieść o brutalnym wybryku posła Juergsena marszałkowi izby i zażądać, żeby ten odstąpił publicznie od obrazę.

Po sześciogodzinnej blisko dyskusji zamknięto dyskusję nad § 13 b i odroczone dalsze obrady do wtorku.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto nasamprzód § 13 projektu w zwyczajnym głosowaniu.

Nad najważniejszym paragrafem całego projektu (§ 13b) odbyło się na wniosek Koła polskiego, poparty przez centrum, imienne głosowanie, które trwało pół godziny.

Głosujących posłów było 313, za § 13b głosowało 207 przeciw, niemu 105 (Polacy, wolnomyślni i centrum.)

Do pozostałych paragrafów stawilo Koło Polskie cały szereg wniosków, które uzasadniali z kolei posłowie dr. Dziembowski, dr. Skarżyński i Korfanty; popierali je także mówcy centrowi i wolnomyślni; ale po każdym przemówieniu tychże stawiali posłowie konserwatywni wniosek o zakończenie dyskusji i gdy wnioski polskie w głosowaniu odrzucono, przyjęte zostały odnośne paragrafy projektu tą samą ciągle większością.

W końcu przyjęto cały projekt według ustaw komisji.

W czwartek odbyło się trzecie czytanie projektu.

Co czynić nam teraz po uchwaleniu nowego prawa o osadnictwie?

Dla każdego człowieka, który ma zdrowy rozum i jakie takie pojęcie o prawach jest to rzeczą aż nadto jasną, że projekt rządowy do nowego prawa osadniczego sprzeciwia się i jest pogwałceniem konstytucji pruskiej oraz konstytucji rzeszy niemieckiej i rozmaitych innych praw rzeszy.

Konstytucja państwowa są to ustawy czyli prawa podstawowe, fundamentalne, to jest ustawy, na których się wszystkie inne prawa państwowe opierają. Znaczy to, że żadnemu prawu konstytucyjnej, czyli fundamentowi wszelkich praw, sprzeciwiać się nie powinno.

Konstytucje państwowe to są też te główne prawa, te fundamenta wszelkich praw co do których królom i wogóle

głowy państw składają przysięgi, że je wierne zachowywać będą.

Każdy zrozumie więc, że już z tego względu żadna ustawa nie powinna się sprzeciwiać konstytucji.

Najważniejszą jednakże jest tu rzeczą, że mianowicie konstytucja rzeszy niemieckiej wyraźnie opiewa, iż żadna ustawa krajowa nie może się sprzeciwiać prawom rzeszy niemieckiej, wedle zasady: »Reichrecht bricht Landesrecht«, czyli po polsku: »prawo rzeszy łamie prawo krajowe.« Znaczy to, iż ani Prusy, ni Saksonia ni Badenia lub jakiegokolwiek inne państwo związkowe, czyli należące do rzeszy niemieckiej nie może wydawać praw, któreby się sprzeciwiały albo konstytucji albo też nowym prawom rzeszy niemieckiej.

Jeżeli więc tak jest i jeżeli nowe prawo osadnicze się sprzeciwia konstytucji i innym prawom rzeszy, to będzie ono nieważnym i ostatecznie będzie musiało zostać zniesionem. Aby się to jednakże stać musiało, trzeba, żeby sąd rzeszy z urzędu orzekł, że nowe prawo osadnicze sprzeciwia się konstytucji i innym prawom rzeszy.

Powie może niejedon: a czy też to jest możliwem, czy też takie rzeczy się już działy?

A na to odpowiadamy: tak jest to możliwem i takie rzeczy się już działy.

Kiedyś wydał np. rząd wolnego miasta Lubeki prawo które się sprzeciwiało prawom rzeszy. Przy okazji jakiegoś procesu który w ostatniej instancyi rozstrzygnął sąd rzeszy orzekł tenże sąd, że owe prawo krajowe Lubeki sprzeciwia się prawom rzeszy i skutek był ten, że owe prawo lubeckie zostało zniesionem.

To samo będzie się musiało stać z nowym pruskim prawem osadniczym, jeżeli się uda takowe oddać pod sąd najwyższego trybunału rzeszy.

Gdy więc nowe pruskie prawo osadnicze będzie uchwalonem najważniejszym zadaniem prawników polskich będzie obmyśleć, w jaki sposób by postąpić aby sąd rzeszy musiał się zastanowić nad tem, czy nowe pruskie prawo osadnicze sprzeciwia się prawom rzeszy lub też nie. Może się to tylko stać za pomocą procesu czy to karnego, czy też cywilnego.

Jeżeli by sąd rzeszy przy okazji takiego procesu rzeszywiście tak orzekł, jak my się tego spodziewamy, w takim razie Prusy ze wstydem musiałyby tę krzywdzącą nas ustawę osadniczą znowu znieść.

Wojna rosyjsko-japońska.

Urzędowe wiadomości rosyjskie o ostatniej bitwie morskiej pod portem Artura, w której Rosyanie stracili pono 3 okręty, nie zawierają żadnych szczegółów o wyniku bitwy. Urzędowy telegram namiestnika Aleksiejewa do cara donosi tylko, że eskadra portarturska pod flagą admirała Witthöfta, składająca się z 6 pancerników, 5 kryżowników i 10 torpedowców wypłynęła dnia 23 czerwca o godzin. 5 rano z portu na morze.

Podczas wyjazdu, który odbył się bez przeszkód, spostrzeżono na widnokręgu trzy

pancerniki nieprzyjacielskie i 22 torpedowców. Eskadra rosyjska uderzyła na nieprzyjaciela: »wiadomości o wyniku walki dotychczas nie ma.«

Co do ruchów armii lądowych, donosi Ros. Aj. Telegr. z Liaojangu, że armia japońska pod wodzą generała Oku w pochodzie swym na północ nagle zatrzymała się, a później rozpoczęła odwrót na całej linii; należy stąd wnosić, że generał Oku porzucił plan połączenia się z armią jen. Kurokiego (?) Wojska rosyjskie zajęły też ponownie Senjuzen.

Urzędowy telegram z Tokio donosi, że dnia 23 b. m. zaskoczył oddział armii japońskiej szwadron kawalerii rosyjskiej 10 mil na południe od Santaoku i zmusił do ucieczki. Japończycy zajęli wzgórze okoliczne, wyparłszy z nich nieprzyjaciela, który stracił 60 zabitych.

Z wiarogodnego źródła japońskiego donoszą, iż marszałek Oyama bynajmniej nie otrzymał pełnomocnictwa na wicekróla Mandżurii. Mianowanie go wicekrólem sprzeciwiały się wielokrotnemu oświadczeniu Japonii, że traktuje ona Mandżuryę, jako nietykalną część cesarstwa chińskiego.

Biuro Reutersa donosi pod dniem 27 czerwca z Liaojangu. Przed wielką armią Kuropatkina rozwijają się armie generałów Oku i Kuroki. Każda z nich składa się z 6 dywizji. Formują one linię bojową, opartą o półwysep Laoduński. Liczba zebranego tu wojska japońskiego jest co najmniej 3 razy większa, niż była w bitwach pod Tulenczenem i Wafangu. Armie, mając wszczać bój, zbliżają się ku sobie. Bliskość pory deszczowej czyni nieuniknioną wielką bitwę, która może stanowić epokę w historii Dalekiego Wschodu.

Z Petersburga piszą, że władze rosyjskie, chcąc usprawiedliwić klęskę Rosyan, tłumaczą obojętność do walki u Japończyków tem, że piją dużo i pijani zupełnie idą do szturm. Przeciwnie wśród wojsk rosyjskich w Mandżurii panuje taka wstrzemięźliwość (!) iż wskutek braku pobytu kwarta wódki kosztuje tylko 50 kopiejek, podczas gdy w Moskwie cena jej dochodzi rubla.

Jest to tak naiwna, że aż humorystyczna chęć usprawiedliwienia, dla czego Japończycy wykonują tak śmiało i pomyślane ataki. Wbrew temu notorycznym jest zamiłowanie Rosyan do wódki i to, że w Japonii pijaństwo jest rzeczą zupełnie nieznaną.

CZARNA MISKA.

(Legenda japońska z XVI wieku.)

Zyło sobie niegdyś małżeństwo, para starszusków, spokojnie pędzących ostatnie dni żywota. Niegdyś słynęli bogactwem, na starość, zrzadzeniem losu, byli tak biedni, że z ledwością zarabiali na kawałek chleba.

Jedyną ich radością, weselem starych bczu była córka dziewczyna cudownej piękności.

Na nieszczęście zdarzyło się tak, że starzec zachorował i umarł. Pozostawiał wdowę z córką życie stało się jeszcze trudniejsze, tem więcej, że niezwykle piękność córki bardzo niepokoiła staruszkę codzien traciła siły i to powiększało jej smutnienie, gdyż wiedziała dobrze, że cudowna urda dziewczyny prędzej wyjdzie jej na złe, aniżeli na dobre.

Nadszedł wreszcie dzień ostatni dla wdowy. Wezwała do łóża śmiertelnego córkę i zaklinała ją, aby na całe życie pozostała cnotliwą. Zarazem włożyła jej na głowę drewnianą, czarną miskę, która zasłoniła zupełnie piękną twarzyczkę dziewczyny i rzekła:

— Nigdy w życiu nie zdejmuj przy ludziach z głowy tej miski. Jeżeli tylko spostrzegą twą urodę, czeka cię nieszczęście.

Wdowa zmarła i sierota zajęła się ciężką pracą przy roli, aby się wyżywić i spełnić przykazanie matki. Z powodu niezwykłego kapelusza nazwano ją »czarną miską«. Ludzie zuchwali i źli nieraz przemocą chcieli zajrzeć pod miskę, aby zobaczyć twarz dziewczyny, lecz napróżno. Dziewczyna

Co tam słyszeć w świecie?

— Podczas obiadu na pokładzie »Hohenzollern« wniósł cesarz Wilhelm toast, w którym nadmieniał, że doznaje uczucia wielkiego zadowolenia, mając możność powitania po raz pierwszy króla Edwarda na niemieckim okręcie wojennym. Marynarka ta jest najnowszym tworem w flocie wszechświatowej i przeznaczona jest na to, aby była obrońcą handlu i terytorium niemieckiego. Jednocześnie łącznie z armią niemiecką spółdziała w zachowaniu pokoju, który państwo niemieckie z Europą utrzymywało przez lat 30 z górą. Cesarz wniósł puhar na cześć króla. Król Edward odpowiedział po niemiecku toastem, dziękował cesarzowi za serdeczne słowa i oświadczył, że swymi osobistymi odwiedzinami pragnął wzmocnić serdeczne stosunki pokrewieństwa. Wyrażając uznanie dla usiłowań cesarza w zakresie zachowania pokoju, król oznajmił, iż jest szczerze wrzuszony temi słowami i przekonany, że cesarz ma na widoku te same cele. Oby obydwie flagi w jaknajodleglejszej przyszłości powiewały razem dla zachowania pokoju i pomyślności nie tylko swoich państw, lecz i wszystkich narodów. Król zakończył toastem na cześć cesarza i cesarzowej.

— **Serbia.** Koronacja króla Piotra. Rząd serbski postanowił pozostawić decyzję królowi, gdzie ma się odbyć koronacja. Utworzyły się bowiem dwie partye, jedna z nich chce, aby uroczystość odbyła się w klasztorze Zicza, druga zaś jest za Belgradem. Król jeszcze nie powziął postanowienia w tej kwestyi, sądzą jednak, że w klasztorze zicza w połowie sierpnia, odbędzie się namaszczenie, a właściwe uroczystości koronacyjne odbędą się w Belgradzie. Podczas uroczystości zagraniczni monarchowie będą zastąpieni przez tutejszych posłów. Możliwym jest, że spokrewnione dwory włoski i czarnogórski wyślą specjalną deputację. Zresztą uroczystości koronacyjne mają być nadzwyczaj skromne. Po koronacji król Piotr odwiedzi ma ks. Ferdynanda w Euxinogradzie. Ponieważ jednak król Piotr w bieżącym roku żadnych oficjalnych wizyt nie składa, przeto i odwiedzi w Euxinogradzie mają mieć charakter czysto prywatny.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Przed rokiem urządzono w Orzechowie posadę

była obdarzona siłą niezwykłą i umiała się bronić.

Pokornie znosiła szyderstwa i żarty złych ludzi: bez szemrania oddawała się ciężkiej swej pracy.

Zdarzyło się, że raz przybył na pole samuraj szlachcic japoński, właściciel majątku. Zgrabna figura i skromny wygląd robotnicy zwrócił jego uwagę i zaproponował jej, że weźmie ją do domu swego, aby doglądała jego chorej żony. — Dziewczyna się zgodziła.

Wkrótce państwo nie mogli się dość nachwalić nowej służącej, tak umiała zaskarbić sobie ich względy swą pracowitością i życzliwością.

Ale razu pewnego przybył do domu rodziców starszy syn samuraja ze stolicy Kiota. Zobaczywszy nową służącą zapragnął zobaczyć jej twarz i wreszcie to mu się nie niechcący udało. Gorące serce młodego samuraja zapłonęło gwałtowną miłością ku dziewczynie. Wyznał swe uczucia rodzicom, lecz ci ani słuchać nie chcieli o małżeństwie syna z biedną służącą.

W domu rozpoczęły się kłótnie i niezgoda. Stare ciotki usiłowały zniechęcić młodego samuraja, przypominając jej ubóstwo i niskie pochodzenie. Zapewniały, że owa dziwna czarna miska kryje kalectwo i szpetność. Lecz zakochany młodzieniec nie dał się przekonać.

Dziewczyna nie nie wiedziała o zamiarach i uczuciach młodego pana, a tem bardziej nie zdradzała niczem, że i jej serce zabiło miłością. Kryła w głębi duszy cierpienia uczucia bez wzajemności. Wreszcie, nie chcąc być przyczyną nieporozumienia pomiędzy ukochanym a jego rodziną, posta-

kuratusa, który tam nabożeństwo odprawia w tymczasowym kościółku. Rozpoczęto już zwozić materyał do budowy właściwego kościoła. Ale brak funduszków powstrzymuje od rozpoczęcia budowy. Wszelkie ofiary na ten dom Boży przyjmuje ks. kuratus Kiszporski w Orzechowie (bei Kurken Ostpr.).

— Ks. kapelan Feliks Kowalski przeniesiony z Gietrzwałdu do Lamkowa, a ks. kap. Andrzej Kluzowski z Starego Wartemborka do Gietrzwałdu. Nowowyświęcony ks. Biernath ustanowiony jako kapelan w Starym Wartemborku a ks. Wardecki jako kapelan w Klebarku.

Chełmińska dyecezya. W przyszłą sobotę 2go b. m. najprzew. ks. biskup znów wyjeżdża na wizytację i to do Sw. Wojciecha i do Langnowa. Przyjazd do Sw. Wojciecha nastąpi 2go b. m. o 6 godz. Suma i Bierzmowanie, 4go o 8 godz. wizytacja kościelna, o 4 godz. po poł. przyjazd do Langnowa. 5go lipca o 8 godz. Suma i Bierzmowanie a o 8 godz. wizytacja kościelna. 16 lipca pojedzie Arcypasterz do Oliwy. — Ks. wikary Swieczkowski został przesiedlony z Drzycimia do Osia.

Westfalia. W Dülmen, gdzie to na początku przeszłego stulecia żyła, cudowne widzenia miała, mianowicie o Męce Pańskiej i umarła czcigodna Katarzyna Emerich, odbywała się przeszłego tygodnia misya pod przewodnictwem Ojców Kapucynów. Zakończono ją procesją do placu gdzie poświęcony został kamień węgielny pod figurę, która wzniesie się tam na pamiątkę 50-tej rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najś. Maryi Panny.

Monaster. Pod dniem 7 b. m. ogłosił biskup monasterski List Pasterski, w którym podaje do wiadomości, że na urocznicę 250 rocznicy wybudowania kaplicy na cześć Matki Bolesnej w Telgte urządza się pielgrzymki przez dwa tygodnie od 3go do 17go lipca i że w niedzielę 3go lipca cudami słynący obraz Matki Bolesnej zostanie uroczystie przez arcybiskupa kolońskiego ks. kardynała Fischera ukoronowanym. Z Monasteru wyjdą 3go i 17go lipca rano pielgrzymki z kościoła Matki Boskiej (Ueberwasser). Biskup wzywa i inne parafie do urzadzenia wspólnych pielgrzymek.

nowiła opuścić dom samuraja na zawsze.

Zanim jednak zdążyła zamierzyć swój urzędy, ujrzała we śnie matkę, która przykazała jej, aby nie odmawiała ukochanemu i została jego żoną. Można sobie wyobrazić radość młodzieńca, gdy nazajutrz, na oświadczyły jego, dziewczyna odpowiedziała: »tak«.

Rodzina przestała się opierać i małżeństwo stało się faktem dokonany. Podczas uczy weselnej narzeczony począł usilnie prosić pannę młodą, aby zrzuciła z głowy drewnianą miskę i nawet schwytał ją rękoma, aby odsłonił twarz. Lecz dziewczyna wybuchnęła tak rzewnym płaczem, że młodzieńcowi zabrakło odwagi do spełnienia zamiaru.

Nadeszła wreszcie chwila, gdy według zwyczaju japońskiego, młodym przed pożegnaniem gości, dają do wypicia trzy razy po trzy łyki gorącej saki (wódki ryżowej). Gdy panna młoda po trzecim łyku oddała czare oblubieńcowi, nagle dał się słyszeć trzask i czarna drewniana miska spadła z jej głowy, rozsypując się na tysiące kawałków. I, o cudo, zamiast wiorów, na podłodze zabłysnęły najpiękniejsze rubiny i inne drogie kamienie. Lecz nad kosztowności, nad blask kamieni cudniejsza była twarzyczka oblubienicy. — Obecni osłupieli ze zdumienia i zachwyty, nawet ciotki spieszenie zapewniały, że nigdy nie wątpiły o nadzwyczajnej urodzie nowej siostrzenicy.

I nigdy chyba w całej Japonii żadna uroczystość nie zakończyła się tak wesoło i radośnie, jak ucsta weselna młodego samuraja i pięknej »czarnej miski«.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze można „Gazetę Olsztyńską“ na pocztach lub u listowych zapisywać.

Numera początkowe z tego kwartału mamy w zapasie i przesyłamy je na żądanie bezpłatnie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił.

Kto Gazetę zapisał, a takowej nie odbiera, niech się o nią na swej poczcie upomni, gdyż tylko poczta temu winna.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielnym“ i „Gospodarzem“ kosztuje na 3-ci kwartał (lipiec, sierpień i wrzesień) na wszystkich pocztach lub u listowych większych **1,00 m.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **1,24 m.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczył.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 1 lipca 1904.

— Wielkie zbiegowisko spowodowała bójka w ulicy Lipszackiej jaka w poniedziałek powstała pomiędzy małżonkami K. „Czuly“ małżonek, nałogowy pijak zrobił sobie w poniedziałek święto, a gdy żona poszła go do szynkowni szukać tak się o to oburzył, że zaczął ją bić po głowie i plecach i tak bez ulicy pędził wśród przekleństw do domu. Nadbiegły policyant przy pomocy kilku osób aresztował go i zaprowadził do kozy.

— Do zakładu dla obłąkanych odstawiono w poniedziałek robotnicę Löschin, która nagle dostała pomieszania zmysłów.

— We wtorek przeciągała nad naszą okolicą ciężka burza w czasie której spadł wpród obfity deszcz a następnie silny grad, który zapewne liczne po polach wyrządził szkody.

— Nauczyciel gimnazjalny p. Vogel otrzymał od cesarza order koronny 4 klasy.

— Dostawę mięsa dla tutejszej załogi wojskowej oddano od 1 lipca mistrzowi rzeźnickiemu p. Arnold z Królewca. Dotychczas dostarczali mięso p. Klein i Kraemer ztąd.

— Z izby karnej, 30 czerwca. Gospodarz Adam Zawischlewski z Bujaków za przestąpienie prawa o fantowaniu otrzymał 3 miesiące więzienia. Sprzedał on świnie którą poprzednio komornik sądowy obłożył aresztem. — Mistrz rzeźnicki Dodek z Ostrody skazany był przez tamtejszy sąd ławniczy za obrazę komisarza sądowego P. na 2 miesiące więzienia i koszt. Złożona

prośbę temu wyrokowi rewizyjną izba karna odrzuciła.

— Obecnie istnieje przepis dla całej rzeszy niemieckiej, że pociągami pospiesznym nie wolno więcej ponad 100 kilometrów przebywać w godzinie. Pod tym względem ma od 1 stycznia przyszłego roku nastąpić zmiana o tyle, że pociągi pospieszne będą mogły i więcej niż 100 kilometrów przebywać w godzinę.

— Godne uwagi. Rodzice otrzymują obecnie wezwania, aby stawili się z dziećmi do szczepienia ospy. Na wezwaniach tych wypisane są imiona dzieci po niemiecku. Ponieważ lekarz wystawiający później poświadczenie, że dziecku ospa była zaszczepiona, stосуje się do pisowni imienia umieszczonej na wezwaniu od władzy i ponieważ poświadczenie takie jest dokumentem, na który później odwoływać się mogą w szkole, przeto rodzice powinni baczyć na to, aby tak na wezwaniu do szczepienia ospy, jako też na świadectwie lekarskiem wypisywano imiona tak, jak w metryce, którą w razie potrzeby przedłożyć należy na dowód.

* **Jonkowo.** Dnia 26 obchodzono tu doroczny odpust patrona naszej parafii św. Jana Chrzciciela. Pomimo kiepskiego powietrza przybyło bardzo wiele wiernych. Również duchownych przybyło kilka. Kazanie polskie wygłosił ks. prob. Barczewski z Brunswaldu niemieckie ks. prob. Link z Nowego Kokendorfu.

* **Stawiguda.** Karczmarz p. Lewandowski nabył przy szosie położoną parcelę należącą do robotnika kolejowego L. za 1200 m. Nabywca zamierza urządzić na tem miejscu zajazd.

* **Wartembork.** Schatmistrz Kanzler napadnięty został za białego dnia na szosie z dworca do miasta przez dwóch łobuzów, którzy go rzucili na ziemię i odebrawszy pieniądze znikli. Dotąd ich nie wysłędzono.

* **Wartembork.** Od 1go lipca stawi straż przy tutejszym domu karnym 4ty pułk grenadyerów z Rastemborka. Obecnie pełnią tę straż żołnierze 151 pułku z Olsztyna.

* **Szczytno.** Wtorkowy targ na bydło i konie wypadł pomyślnie. Bydła spędzono wiele, które chętnie kupowano. Ceny były średnie. Handel końmi był również dobry. Najchętniej kupowano konie robocze. Płacono za takowe 240 do 320 marek.

* **Chojnice.** „Berl. Tagebl.“ ogłaszał w ostatnim czasie, że meo podejrzany o zamordowanie gimnazjasty Wintera w Chojnicach jest robotnik Masłow i że jego aresztowano. Wiadomość tę powtórzyły pisma żydowskie, a rozpowszechniła ją nawet półurzędowe biuro Wolffa. Teraz donosi „Konitzer Tageblatt“, że pani Masłowa przybyła do Chojnic i oświadczyła w redakcyi, że mąż jej wcale nie był aresztowanym, a pogłoska o obwinieniu rodziny Bergów równie jest zmyśloną. Masłow wytoczył „Berliner Tageblattowi“ proces o obrazę.

* **Inowrocław.** Prastarą nazwę naszego miasta chce rada miejska przechrzcić na „Hohensalza“. Czy nazwa ta piękniejszą będzie od dzisiejszego Inowrocławia, temu z pewnością i uczołwi Niemcy nie wierzą. Byłoby przecież lepiej, gdyby hakatyści mózgi swoje wysilili na to, jakby inaczej nazwać znane miejscowości Bauchwitz, Mesertiz i Popelwitz, które doprawdy pomysłem estetycznym nie grzeszą.

* **Kozle (na Głasku).** Masło niebezpieczne dla państwa. Pod takim tytułem pisze „Neisser Ztg.“, że w Zakrzewie w powiecie Kozieleckim miano założyć racjonalną mleczarnię. Ale zamiar ten nie przyszedł do skutku ponieważ kilku czy kilkunastu patryotycznych właścicieli ziemskich nie chciało przystąpić do spółki. Widocznie ci patryoci obawiali się, żeby polskie masło i sery w mleczarni owej wyrabiane, nie zaszkodziło państwu.

* **Osnabrück.** Pewien urzędnik wobec dwóch robotników katolickich wyraził się w sprosny, pogardliwy sposób o Matce Boskiej, jako Pannie Maryi. Zaskarżony o obrazę kościoła katolickiego i wyszydzanie wiary, został w terminie uwolnionym, albowiem powiedziano w uzasadnieniu wyroku, że N. Marya Panna nie jest instytucją kościoła katolickiego, tylko przedmiotem czci, uwielbienia.

Proces o obrazę radcy policyjnego Mädlera, zawartą rzekomo w przedrukowanej w „Górnoślązaku“ mowie sejmowej posła Dziembowskiego, toczył się przeciwko redaktorowi „Górnoślązaka“ p. Antoniemu Wolskiemu w piątek 1 lipca przed bytomską izbą karną. W inklyminowanej mowie poseł Dziembowski krytykował postępowanie p. Mädlera podczas rewizyi odbytej u p. dr. Stęślickiego w Siemianowicach. Współoskarżeni są także p. dr. Stęślicki, ponieważ rzekomo rozsiewał fałszywe wieści o rewizyi, i p. Brzeskwiniowicz, redaktor „Gaz. R. ob.“ za odczytanie owej mowy sejmowej na zebraniu socjalistycznym.

Rozmaitości.

Wszystkie nieomal pisma tokijskie omawiają następujący, niedawny sen cesarzowej japońskiej: Snęła się jej, że stanął przed nią jakiś wyższy oficer marynarki skłonił się i rzekł: „Nie bój się, czuwam nad wojskami, wszystko będzie dobrze“ — poczem znikł. Później za dnia, przeglądając pokazane sobie album fotografii rozmaitych znakomitości marynarskich, cesarzowa wskazała jedną z nich, mówiąc: „Ten oficer“. Fotografia to była admirała Sakamoto, sławnego organizatora i żołnierza, który zmarł przed 38 laty. Cesarzowa wierzy niewzruszenie od tego czasu w pewność zwycięstwa Japonii, razem z nią wierząc jej poddani, u których wiara w pozagrobowe życie i w opiekę zmarłych nad żyjącymi jest równie szczerą i głęboką, jak powszechną.

Gdzie?

nabywa się najlepsze, najmocniejsze i najzdobniejsze książki do nabożeństwa?? W drukarni „Gazety Olsztyńskiej“. Obecnie zniżyliśmy znacznie ceny na takowe i polecamy je na obecny czas przyjęcia do Komunii św. Mamy na składzie książki polskie i niemieckie w cenie od 15 fen. począwszy do 20 marek za sztukę.

Ubrania na przyjęcie do Komunii św.

własnej roboty, trwało i dobrze robione, nie jak gdzieindziej, po niebywale tanich cenach poleca „olsztyńska fabryka garderoby“ z maszyną do przykrawania, właśc. Jacob Levy, obok p. Struwego, Rynek 20.

B. Jacob,

Olsztyn ulica Prosta (Richtstrasse 2)
skład sukna i interes specjalny garderoby
dla mężczyzn i chłopców.

Na przyjęcie do Komunii ś.

polecam mój bogato zaopatrzonej skład po tanich cenach

Ubrania
w najlepszym wykonaniu
z szewiotu, kamgaru,
sukna i krepy
Gotowe ubra-
nia już od 6
marek i więcej
Ubrania podług
miary
już od 15 marek.

Ubrania podług miary
we własnym warszacie.
Przez oszczędzenie ko-
sztów przykrawania
oddaje po najtańszych
cenach.

Buty, trzewiki,
bielizna krawa-
ty, szelki, rę-
kawiczki, para-
sole, kapelusze
we wszystkich
cenach.

Powróciłem.

Dr. K. Dekowski

lekarz praktyczny.

Mieszkam teraz przy Rynku nr. 16.

Telefon nr. 90 w domu kupca p. Marcus.

Z powodu śmierci mego męża zniwolo-
na jestem mój skład

kapeluszy, czapek, bielizny
i trykotów

jak najtaniej wyprzedać,

N. Grau,

ulica Prosta 14.

Na przyjęcie do Komunii św.

Co tylko nadeszła świeża przesyłka

czarnych ubrań

na przyjęcie do Komunii św.,

jako i czarnych kapeluszy
i sprzedaje takowe po wyjątkowo **tanich cenach.**

R. Schneider,

ul. Prosta (Richtstr.) 4.

Na przyjęcie do Komunii św.

W numerze 73cim Gazety w wiadomości „Z
izbyk arnej, zaszła pomyłka. Nie ma się nazy-
wać p. Bratt z Olsztyna lecz p. Bratt z Olsztynka
skazany został za bankructwo i t. d. co chętnie
z żalem naprawiamy.

Za redakcją odpowiedzialny (w zastępstwie Władysław Pieniężny w Olsztynie.

Ten wyrób najlepiej i najtaniej poprawi a
nawet zastąpi każdą inną kawę.
Brandta kawa jest niezmiernie mo-
na, aromatyczna i wydajniejsza
a zatem mniej jej wychodzi
jak innych surogatów. Pró-
ba zaleca się bardzo, ale
trzeba przy zakupie
uważać na znak
ochronny
Pfeilmar-
ke i

Kawę Brandta

Marke „Pfeil“

Szanowna
gospośiu!
Chcesz mieć lepszą
kawę, a przytem oszczę-
dzić grosza, to używaj tylko

firmę Robert Brandt Magdeburg.

Pierwszy i największy olsztyński magazyn trumien

poleca przy zachodzącej potrzebie swój bogato zaopatrzonej skład
trumien drewnianych i metalowych

w eleganckim wykonaniu po bardzo **tanich cenach.**
Zarazem zwracam uwagę na mój **wielki w wszelkie
nowości zaopatrzonej skad**

oblek dla nieboszczyków, ozdób i obić do
trumien.

J. Hermanowski,

ul. Olsztyńska 33.

Meble

używane jako to, kanapy, bidr-
ka stoły, krzeselka, łóżka, matra-
ce, obrazy, lustra **dobre ma-
szyny do szycia** stoły dla
krawców i t. d. poleca

Emil Ostrode.

Ucznia

w naukę stolarstwa przy-
mie od zaraz lub później.

Hippler,

mistrz stolarski w Wartemborku.

Moja

Posiadłość

w Jondorfie 3 kilometry od Olszty-
na 34 mórgi dobrej roli nowe bu-
dynki z ńziwem i inwentarzem z
powodu śmierci mego męża chcę
zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Wdowa Karbowska,
w Jondorfie

Ogrodnicy

z szarwarkiem na debytat mogą
się zaraz zgłosić do

Jackowskiego
w Mokinach.

Oferta taniego zakupu.

Najlepsze słodkie
śliwki funt 25 fen.
gruszki funt 20 fen.
kasze funt 10 fen.
ryż 2 funty 25 fen.
olej lniany do jadu litr. 50 fen.
poleca

Max Marcus,
Olsztyn, rynek nr. 16.

2 mieszkania

1 małe i 1 większe są od zaraz
lub później do wynajęcia. Bliż-
szych wiadomości w składzie
J. Lewandowski Richtstr. 28.

Za stare żelazo płacę
1,80 m. za centnar.

A. Brünn,

ul. Warszawska 66

Najlepsze

świece

ółtarzowe i do ofiar
we wszystkich wielkościach po-
leca tanio.

Emil Blessmann,
w Wartemborku, rynek 93.

500 mk.

nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, but. po
50 fen., otrzyma ogonie 100 zębów
albo komu z ust czuć będzie.
Georg Kothe Nachf. Berlin. Do
nabycia w domu wysyłkowym
Wacława Chmurzyńskie
go w Lipuszu (Lippus WPr.

Posiadłość

z kilka morgami roli masywne budynki,
stósowne dla kapitalisty lub rzemieśl-
nika chcę tanio sprzedać.

A. Friedrich,
w Wartemborku.

Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, 4 lipca przed
poł. o 10tej w Stawigudzie drze-
wo na opał i do budowl i ob-
wodów Ustrych, Ruś i Grada.